

KWARTALNIK DRAWIEŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

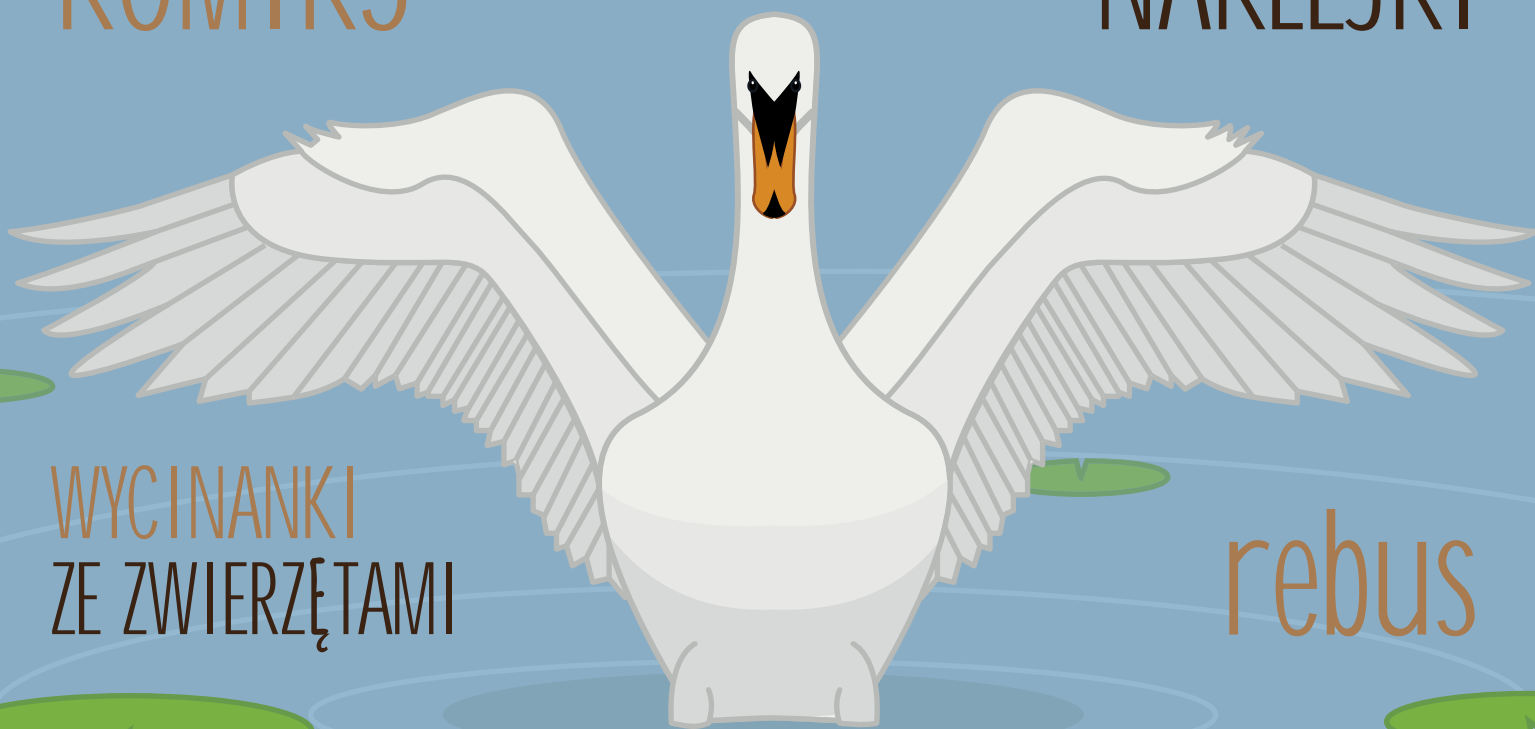
WYDRA

ISSN 2543-8646

I PRZYJACIELE

KOMIKS

NAKLEJKI



WYCINANKI
ZE ZWIERZĘTAMI

rebus

KONKURS

krzyżówka



MAGAZYN DLA DZIECI NR 2/2019 (10)

DRODZY CZYTELNICY,



Wakacje już czekają za drzwiami szkoły. Wystarczy tylko nacisnąć klamkę i ze świadectwem w ręku wybiec wprost na turystyczne szlaki. Mam nadzieję, że spośród całego mnóstwa pięknych przyrodniczo miejsc w naszym kraju, zaplanujcie tego lata także wyprawę do Drawieńskiego Parku Narodowego. Tutaj czeka na Was Wydra – Przewodniczka, która opowie o miejscach, które koniecznie trzeba zobaczyć w Puszczy Drawskiej. Świetnym – podręcznym przewodnikiem po naszym Parku będzie gazeta „Wydra i Przyjaciele”.

Oddajemy w ręce czytelników już 10 numer kwartalnika redagowanego przez pracowników i Przyjaciół Drawieńskiego Parku Narodowego. Znajdziecie w środku niespodziankę „do wycięcia”. Tym razem, do kolekcji ptaków DPN, możecie dołączyć tabędzie: niemego i krzykliwego, a przy okazji rozpoznać ich cechy wspólne i różnice.

W tym wydaniu Gazety jest także znacznie dłuższa opowieść komiksowa redagowana przez naszych przyjaciół ze Szkoły Podstawowej w Drawnie. Młodzi redaktorzy kończą pierwszy etap swojej szkolnej edukacji, by za chwilę rozpocząć nowy. Na pożegnanie opracowali dłuższą, rysunkową opowieść o tym, dlaczego na rzece Drawie, która płynie przez Park Narodowy, konieczne było wprowadzenie tak zwanego „okresu ochronnego”?

Życzę Wam wspaniałych, ciekawych i co równie ważne – bezpiecznych wakacji.

Dr inż. Paweł Bilski
Dyrektor Drawieńskiego Parku Narodowego

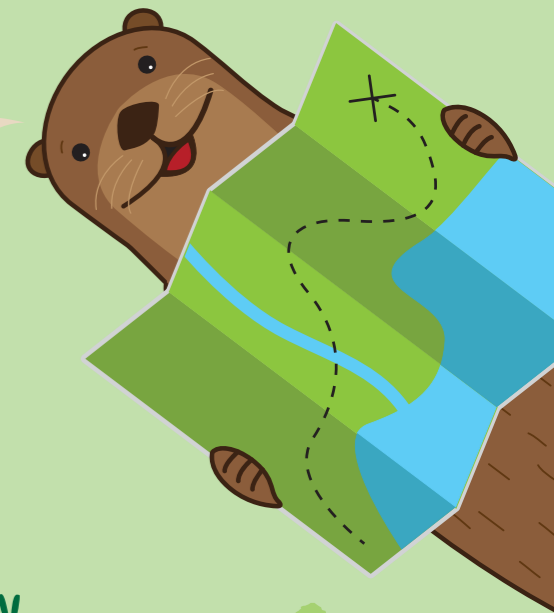


Drawieński
Park Narodowy

POMIĘDZY CZŁOWIEKIEM A NATURĄ



Przedstawiam kolejne miejsce w Drawieńskim Parku Narodowym, które koniecznie trzeba odwiedzić zwłaszcza w czasie wakacji. Oto miejsce biwakowania Bogdanka. Położone jest w środku Puszczy Drawskiej. To bardzo malowniczy zakątek. Tuż obok płynie rzeka Drawa i tu kończy swój bieg, krótsza i węższa od niej, równie urokliwa Korytnica.



DRAWIEŃSKI PARK NARODOWY



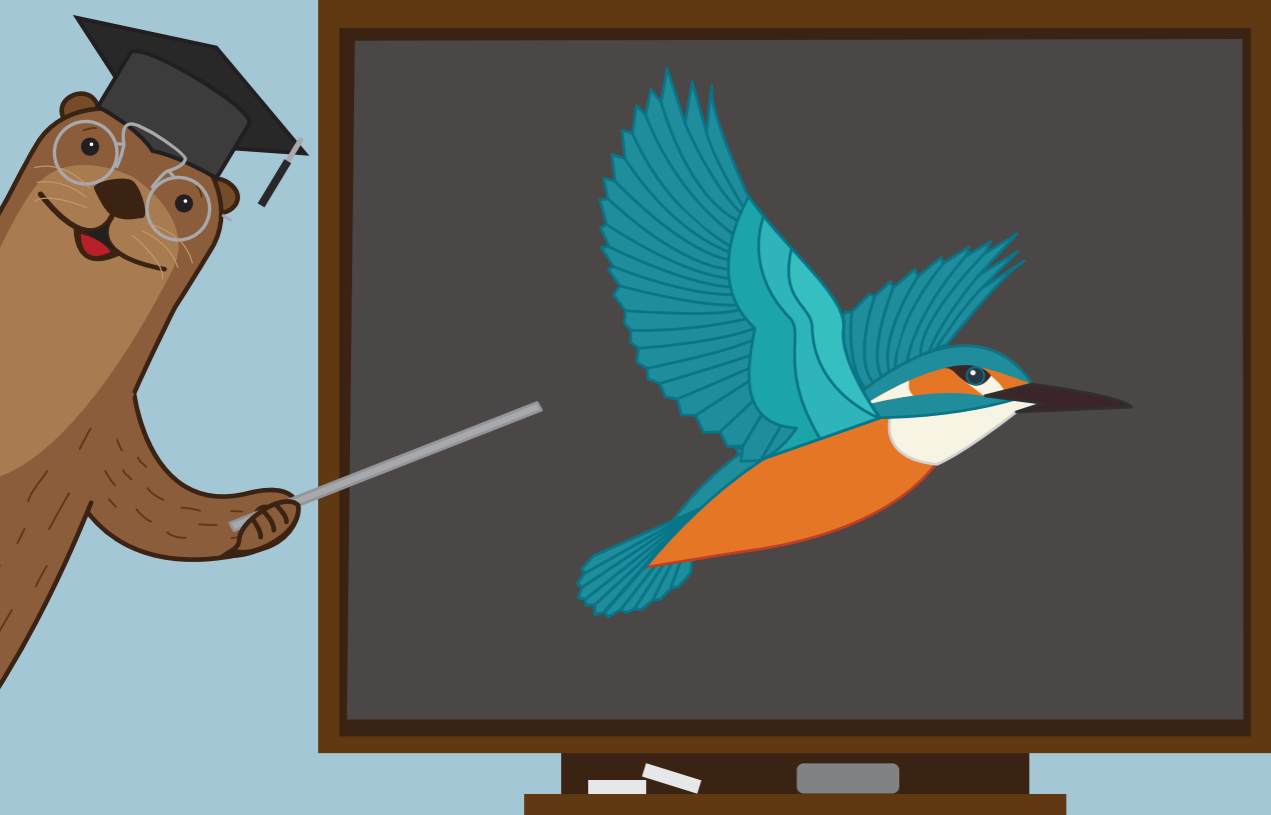
Bogdanka to obowiązkowy przystanek na ognisko dla wielu grup wycieczkowych przyjeżdżających do Drawieńskiego Parku Narodowego. To również ulubione miejsce biwakowania kajakarzy płynących Drawą lub Korytnicą. Kiedyś, za sprawą dawnych mieszkańców młyna i leśniczówki, tętniąca życiem osada Buchthal, po której pozostały wzmianki na mapie, a także posadzone przez rodzinę leśnika: białe bzy, śnieguliczka i niebieski barwinek.

W tym numerze, na stronie 20, opowiemy o historii tego miejsca i zaprosimy do zwiedzania jego okolic.

NASZE AUTORYTETY

ROMAN KUCHARSKI

Przedstawiam Wam Pana Romana Kucharskiego, nietuzinkowego znawcę zimorodka. Potrafi opowiadać o naszym parkowym „niebieskoskrzydłym”, jak nikt inny. To badacz, który wnikliwie poznał mojego skrzydlatego przyjaciela z Drawieńskiego Parku Narodowego. Wielokrotnie mogłam przyglądać się, jak prowadził w terenie swoje badania. Postuchajcie, jak pan Roman niecodziennie opowiada o naszym „niebieskim”, czyli o zimorodku.



DRAWIEŃSKIE ZIMORODKI

Był, piękny słoneczny poranek. Na brzegu monotonnie szumiącej Drawy baraszkowały młode wydry, a nieopodal nich wylegiwała się wydrza mama. Raz po raz spoglądała wokół czy nie trzeba przerwać tej sielanki i schować się gdzieś w bezpieczniejsze miejsce. Ostrożności nigdy za dużo.

Nagle, tuż nad wodą, przeleciał z wielką prędkością jakiś niesamowicie kolorowy kształt. Był jaskrawy, jak najpiękniejsze turkusowe niebo zamknięte do małej szkatułki i wystrzelone z ogromną prędkością. Aż na chwilę małe wydry przerwały swe harce i wzrokiem bacznie śledziły lot tego nieznanego przybysza... Jeszcze nigdy w życiu nic takiego nie widziały. Ten mknący, niebieski klejnot zdążył się już schować gdzieś w nadbrzeżnych zaroślach, ale w oczach całej wydrzej rodzinie stale lśniły jego niesamowite kolory, które przed chwilą przeleciały tuż nad ich głowami.

Mamo, mamo! Chodźmy, sprawdź co to było – chórem krzyknęły małe wydry. To było takie piękne! Gdzie to się podziało?

Wydrza mama, tylko lekko się uśmiechnęła. Wiedziała bowiem, kto był tym kolorowym przybyszem, który wzbudził tyle emocji u jej potomstwa. Już nie raz go spotykała w swoim drawieńskim sąsiedztwie i w zasadzie można powiedzieć, że był to jej dobry znajomy.

Świetny pomysł maluchy! Płyniemy w kierunku, gdzie ta modra strzała schowała się w gałęziach – powiedziała wydrza mama. Może uda się nam zobaczyć go z bliska – dokończyła, zanurzając się po cichu w nurcie Drawy. Maluchy zwinnie podążyły za mamą i już po chwili wszyscy ostrożnie wyszli na drugi brzeg rzeki. Wydry podreptały jeszcze kilka kroków pomiędzy korzeniami drzew i wspólnie zaczęły swymi wielkimi oczkami dokładnie przeglądać konary nadbrzeżnych drzew.

O, jak by to było fajnie zobaczyć z bliska, jeszcze chociażby na chwilę, ten niebieski klejnocik. Może jeszcze tam siedzi? – szeptały niecierpliwie małe wydrzątka.

Psssst... cichutko odpowiedziała mama. Spójrzcie tu, do góry! Na tę gałązkę tuż nad wodą. Widzicie?

O tak, tak! Jaki on piękny! To przecież ptak, ma dziób i skrzydła, a przecież w locie widzieliśmy tylko niebieską smugę! Zawołały rozemocjonowane maluchy.

Skąd się tu wziął? I dlaczego jest taki kolorowy? Jak się nazywa? – sypały się pytania.

To zimorodek – odpowiedziała, ze spokojem w głosie, mama. To nasz najpiękniejszy ptasi sąsiad. Mieszka tu nad rzeką, w naszej okolicy. Zawsze lubię na niego patrzeć i na pewno go jeszcze wiele razy spotkacie w swoim

życiu, tu nad Drawą. Z pewnością się zaprzyjaźnicie.

Zimorodek? A czemu tak dziwnie się nazywa? Czy on rzeczywiście rodzi się w zimie?

Nie nie, moje maluchy. On się nie rodzi w zimie. Wtedy przecież piskłeta by zmarzły. To ludzie go tak nazwali, ponieważ znacznie łatwiej go było zaobserwować na bezlistnych gałęziach drzew w zimie, niż wśród liści w lecie... Same widziałyście, jak trudno nam było go znaleźć.

Hmm, to prawda, niezły z niego spryciarz, przytaknęły maluchy.



Fot. Marcin Bielatko



Fot. Przemysław Wiśniewski



Kiedy tak zaciekle dyskutowały o nazwie zimorodka, ten dotychczas siedzący bez ruchu, zaczął się nagle dziwnie poruszać. Przedreptywał tam i z powrotem na gałęzi, a wzrok miał utkwiony w coś, co znajdowało się pod lustrem wody.

Patrzcie teraz na niego bardzo dokładnie... zaraz będzie polował – odpowiedziała po cichu wydrza mama.

Zanim dokończyła zdanie, zimorodek z impetem rzucił się w toń wody. Po raz kolejny w locie ukazał wydrzej rodzinie pełnię swych barw. Zniknął na moment pod wodą, aby za chwilę pojawić się z małą rybką w dziobie i znów usiąść na gałęzi – prawie w tym samym miejscu, z którego rozpoczął atak. Mała rybka szybko zniknęła w jego gardle, a on ponownie zamarł w bezruchu, tak jakby nic w ogóle się nie stało.

Ale ma apetyt i je to co my... tylko, że je potyka w w całości – z zadowoleniem przytaknęły wydry.

Popatrzcie na niego, jak pięknie jest ubarwiony, ciągnęła wydrza mama, korzystając z chwili, że zimorodek stale jeszcze siedział na gałęzi.

Przy bliższej obserwacji ptak wydawał się wydrzom jeszcze piękniejszy. Zauważyły szereg detali, które jeszcze bardziej ukazywały, jak wspaniały jest zimorodek.

Jego turkusowe skrzydła, głowa i grzbiet ciągały się w słońcu i wspaniale kontrastowały z pomarańczowym brzuszkiem. Gracji dodawał mu biały krawacik. Również jego małe, krótkie nóżki miały piękny, pomarańczowy kolor. Prawdziwe чудо!

Patrzyły na niego z uwielbieniem i zainteresowaniem. W ich główkach rodziły się dalsze pytania: Jak wygląda zimorodkowe mieszkanie i jego rodzina? Dlaczego polubił Drawę i właśnie tu postanowił zamieszkać? Ile zimorodkowych rodzin mieszka w tej okolicy?

Widząc jak bardzo małe wydry polubiły swojego kolorowego sąsiada, ich mama była pewna, że wkrótce lepiej się poznają, a on im chętnie opowie o swym niezwykłym życiu.

Nie chcąc przeszkadzać zimorodkowi w jego poobiedniej drzemce, wydrza rodzinka po cichu oddaliła się na drugi brzeg rzeki. Tam, pełne wrażen z niesamowitego spotkania, znów zaczęły się pluskać w wodzie ciesząc się na dalsze zimorodkowe opowieści.

Autor tekstu: Roman Kucharski



Roman Kucharski, fot. Marcin Bielatko

KĄCIK SZUWARKA CZAS MIJA W RYBIEJ RODZINIE

Tarło u ryb to interesujące i piękne ich gody. W jego efekcie pływa w wodzie wylęg młody. Do tarła przystępują dojrzałe samce i samice, to właśnie wszystkich młodych ryb rodzice.

Jak to się dzieje, że rodzą się nowe ryby? Wiemy to na pewno, czy tylko trochę, na niby? Gotowa do tarła samica ikrę z siebie wyciska, samiec ją zapładnia mleczem z bardzo bliska.

Pstrągi i łososie między kamienie ikrę chowają, ale na przykład, leszcz i szczupak inny sposób mają. Ich ikrę jest bardzo kleista zaraz po zapłodnieniu, przykleja się do wodnych roślin w oka mgnieniu.

Są też cierniki, których samce budują pod wodą gniazda, z części roślin i pęcherzy powietrza, to dopiero jazda! Złożonych w gnieździe jajeczek tylko samiec pilnuje, broni przed intruzami, bardzo dzielnie się zachowuje.



Rysunek: Daniela Królewicz z Barmimia

A prześliczna rybka różanka, do roślin ikrę nie przykleja, szuka stódkowodnych maty, to jej potomstwa nadzieja. Samiec wybiera matę, do której ikrę rybki chowają. Ich dzieci, jak w cudownym zamku, doskonałą ochronę mają.

W różnych miejscach wody ikrę jest do zobaczenia, lecz sposób jej rozwoju nigdzie się nie zmienia. Z pękniętego jajeczka malutki wylęg wypływa, zaczyna jeść i rosnąć, już narybkiem się nazywa.

Jest podobny do dorosłej ryby, choć jeszcze bardzo młody. Zanim zostanie rodzicem, upłynie bardzo dużo wody. Rośnie i je na potęgę, pływając opycha się ze smakiem, i ani się obejrzy jak będzie już dojrzałym tarlakiem.

Jarostaw Gancarczyk
konserwator Obwodu
Ochronnego Szuwary w DPN

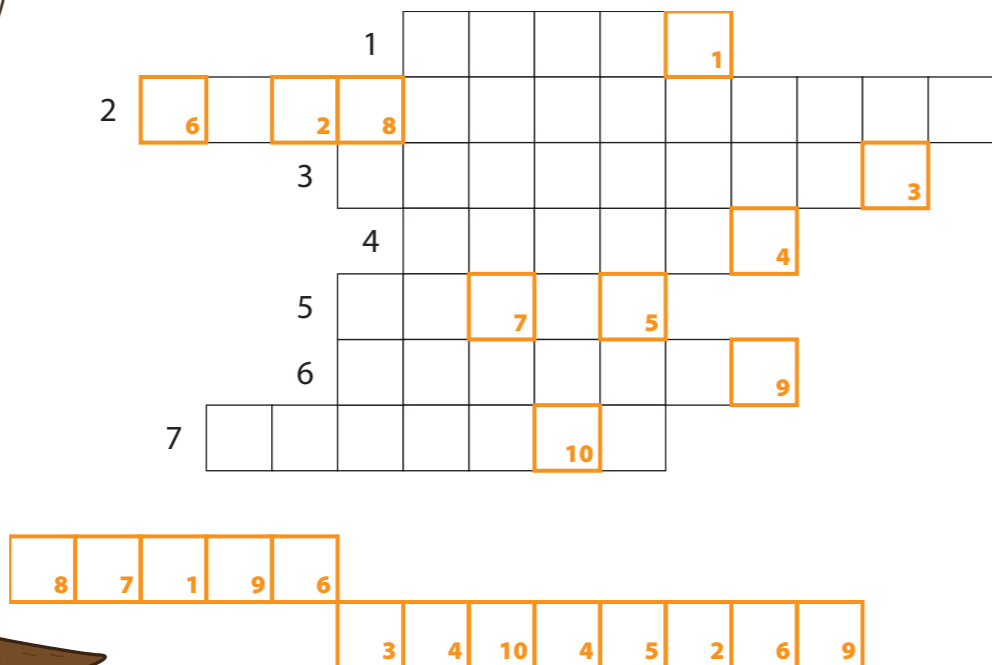
Rysunek: Elżbieta Bacztub-Bakiewicz z Drawna



GRY I ZABAWY

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

1. Ptak, którego możemy spotkać na drawieńskich rzekach
2. Inna nazwa jaskra wodnego
3. Niebieski ptak, często spotykany w Drawieńskim Parku Narodowym
4. Potrzebujesz ich, aby móc płynąć kajakiem
5. Ubierasz go by płynąć bezpiecznie
6. Porastają brzegi wód. Wyróżniamy między innymi cukrową
7. Dłuższy odpoczynek od szkoły



Autor: Aleksandra Bobik, kl. VIIIa, SP w Drawnie

Rozwiązanie: apływ kajkowy

ZABAWA DLA CAŁEJ RODZINY

Porównaj rysunki i znajdź przynajmniej 10 różnic



Autor: Izabela Siekierzycka, kl. VIIb, SP w Drawnie

REBUS



A=I
EK=O



R~~X~~OD
K~~I~~ENKA=E



~~SIĘZIYC~~



~~BKA~~



~~AB~~



~~RÓWKI~~



STO=N



Rozwiązanie: zimorodek, gęgoł, bocian

Autor: Gabryśia Jakubas, kl. VIIIa, SP w Drawnie



W życiu bywa, że nadchodzi czas rozstania i pożegnań. Łza kręci się w moim wydrzym oku lecz wiem z doświadczenia, że to również początek nowej wspaniałej, życiowej przygody. Grupa najstarszych uczniów z zespołu redakcyjnego naszej gazety „Wydra i Przyjaciele” właśnie skończyła naukę w Szkole Podstawowej i wyrusza w szeroki świat do kolejnych szkół. Wolne miejsca w redakcji zajmą młodszy redaktorzy, którzy będą pracować pod czujnym okiem Pani Edyty Musiałek. Rozstania, to również trudny moment dla nauczyciela, dlatego Pani Edyta napisała list do swoich podopiecznych, pełen ciepłych słów, które zabiorą ze sobą w dalszą podróż.

W tym numerze „Wydry i Przyjaciół” po raz ostatni zaprezentowali swoje prace uczniowie klas ósmych koła polonistycznego ze Szkoły Podstawowej w Drawnie. Dlatego też chciałabym ich wyróżnić oraz serdecznie podziękować i życzyć, by rozwijali swoje talenty i spotkali na swojej drodze ludzi z pasją i wyobraźnią. W pracy nad czasopismem DPN-u aktywnie uczestniczyli: Hanna Bruzi, Natalia Syroka, Adrianna Gdaniec, Maja Trzaskawka, Martyna Byczkowska, Martyna Hołownia, Gabriela Jakubas, Martyna Karmelita, Aleksandra Bobik, Michał Górski oraz Jakub Cichocki.



Pamiętam doskonale Wasz zapach do pracy, pomysły i niestworzone historie związane z pisaniem legend o naszym cudownym zakątku przyrody, jakim jest niewątpliwie - Drawieński Park Narodowy. Wiem ile czasu i wyrzeczeń kosztowała Was ta praca. Były momenty, że czas naglił, a pomysły nie chciały przychodzić do głowy. Zawsze jednak mnie zaskakiwaliście i to w młodych ludziach jest najbardziej fascynujące. Wybieracie się do szkół ponadpodstawowych i pewien etap musicie za sobą zamknąć. Mam jednak nadzieję, że zawsze z sentymentem będziecie powracać do przygód naszej Drawki i jej życia, które sami przecież stworzyliście na łamach komiksu.

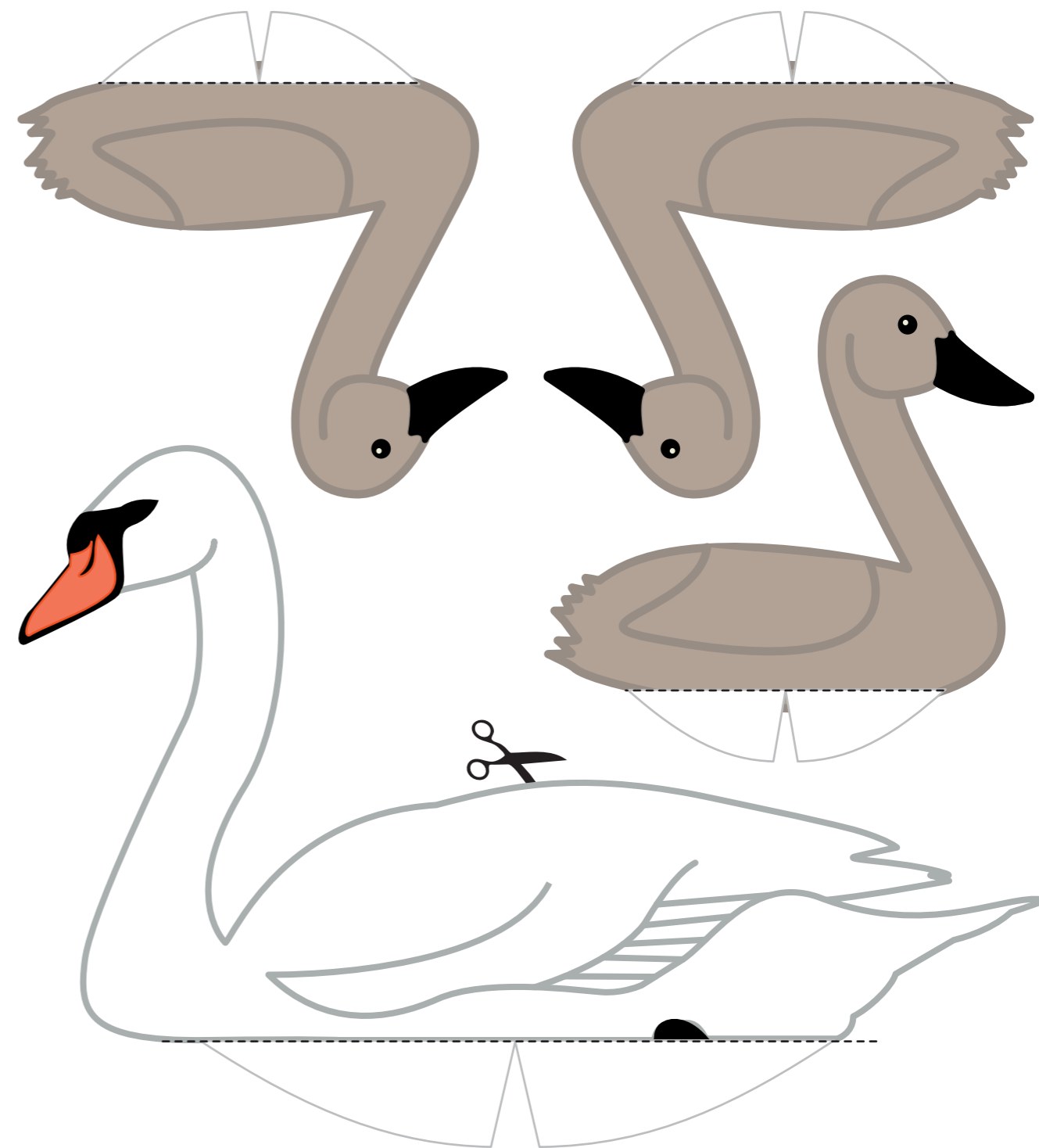
Niech zawsze towarzyszą Wam słowa Wisławy Szymborskiej:

„Każdy przecież początek
to tylko ciąg dalszy,
a księga zdarzeń
zawsze otwarta w połowie”

Dziękuję za kilkuletnią współpracę i powodzenia w nowych szkołach ☺

Edyta Musiałek

Do podziękowań i życzeń dołącza się zespół redakcyjny z DPN.



JAK STWORZYĆ ŁABĘDZIA I JEGO GNIAZDO?

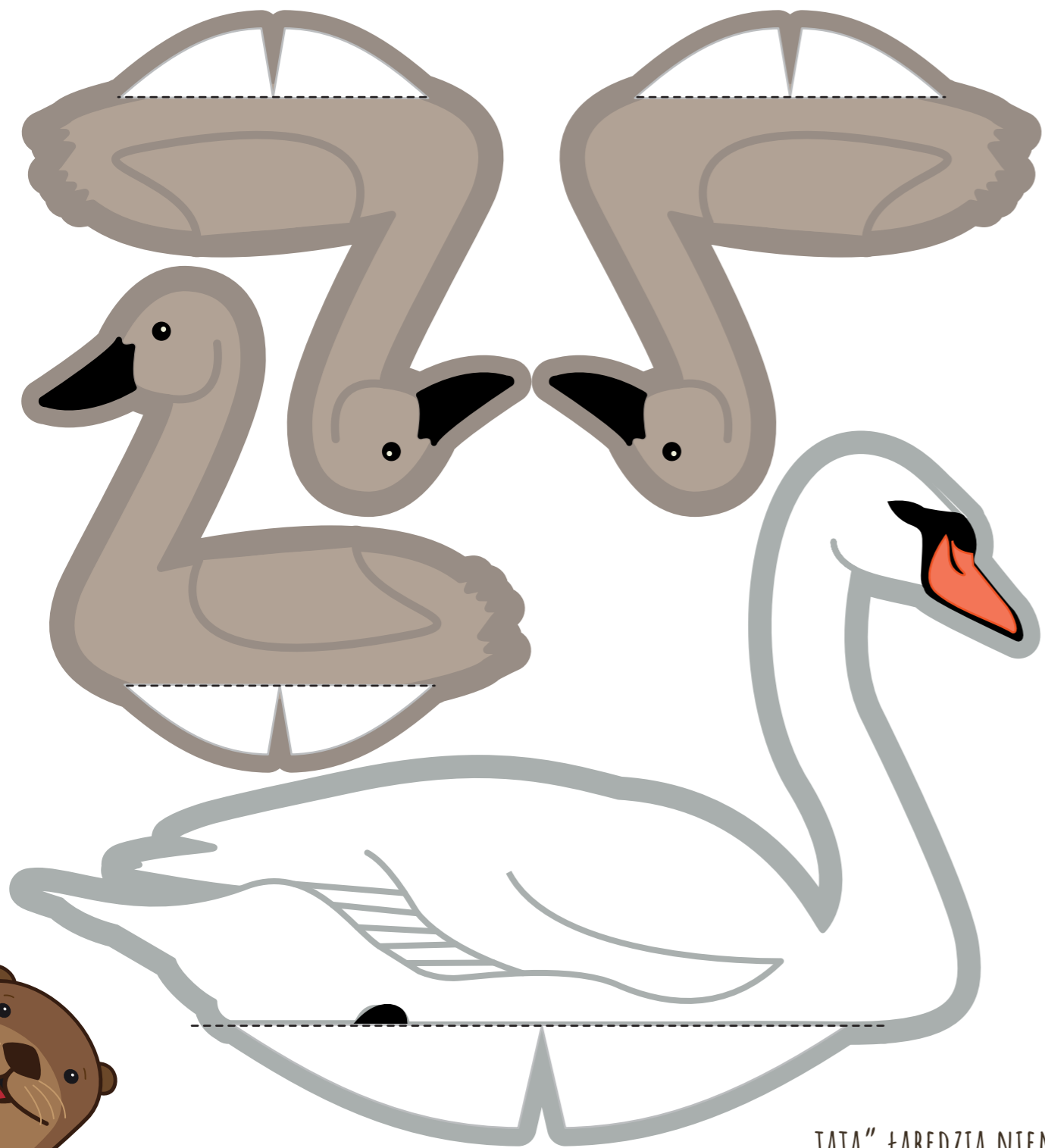
1. WYTNIJ ELEMENTY WEDŁUG KRAWĘDZI I ZAGNIJ WZDŁUŻ PRZERYWANYCH LINII
2. WSUŃ BOKI GNIAZDA PIONOWO W SZCZELINY SĄSIEDNICH TAK, ABY TWORZYŁY KWADRAT, STRONY Z NAPISAMI KIERUJĄC DO WEWNĄTRZ
3. ZAGNIJ DNO GNIAZDA WZDŁUŻ LINII PRZERYWANYCH I PRZYKLEJ DO OZNACZONYCH MIEJSC
4. W WYCIĘTE SZCZELINY WSUŃ MŁODE ŁABĘDZIE LUB ZAGNIJ WEDŁUG LINII PRZERYWANEJ I POZWÓL IM „PĘYWAĆ” SWOBODNIE
GOTOWE!



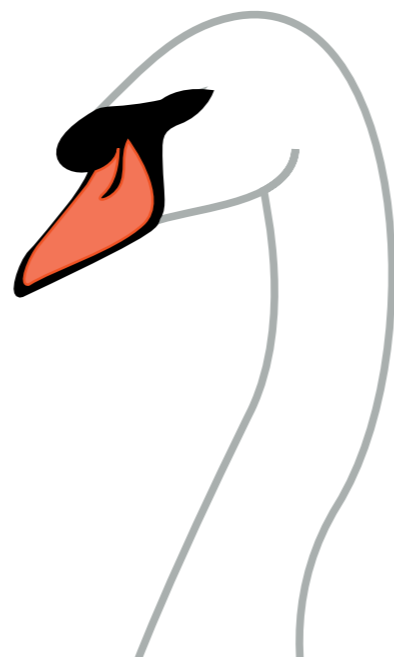
Jeśli znacie bajkę o brzydkim kaczątku, to z pewnością pamiętacie, że jej głównym bohaterem jest łąbędź. Zanim jednak wyrósł na prawdziwą piękność, to najpierw był szarym kaczątkiem. I rzeczywiście tak jest. Spójrzcie na rysunek obok, który ilustruje jak wyglądają młode, a jak dorosłe łąbędzie. Przy okazji chciałabym zwrócić Waszą uwagę na łąbędzie, które można zobaczyć w Drawińskim Parku Narodowym. Przyjrzyjcie się białym ptakom przedstawionym po lewej i prawej stronie. Na pierwszy rzut oka niczym się nie różnią, a jednak...

Ten po lewej stronie, to łąbędź niemy. Jest najczęściej spotykanym gatunkiem łąbędzia w Polsce przebywającym w naszym kraju przez cały rok. W Polsce można spotkać jeszcze łąbędzie: czarnodziobego i łąbędzia krzykliwego.

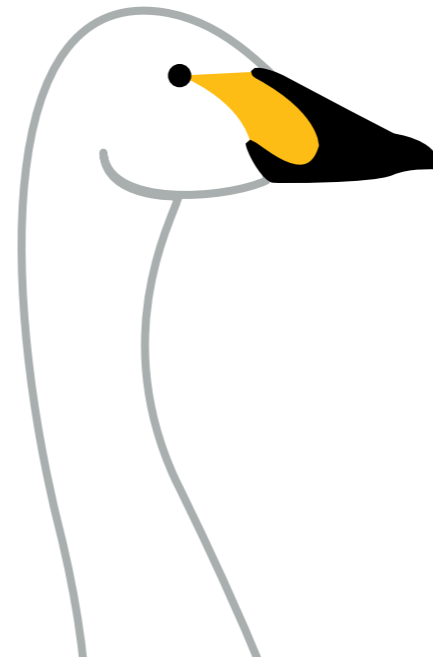
Łąbędzia niemego (po lewej) rozpoznacie po pomarańczowoczerwonym dziobie i czarnej narośli u jego nasady. Ma bardzo dużą rozpiętość skrzydeł: od 200 do 240 cm i waży od 8 do 14 kg. Tym samym zalicza się do najcięższych latających ptaków. Jest „oszczędny w słowach”, czyli rzadko się odzywa w przeciwieństwie do swojego bardzo wokalnego i głośnego, kuzyna łąbędzia krzykliwego.



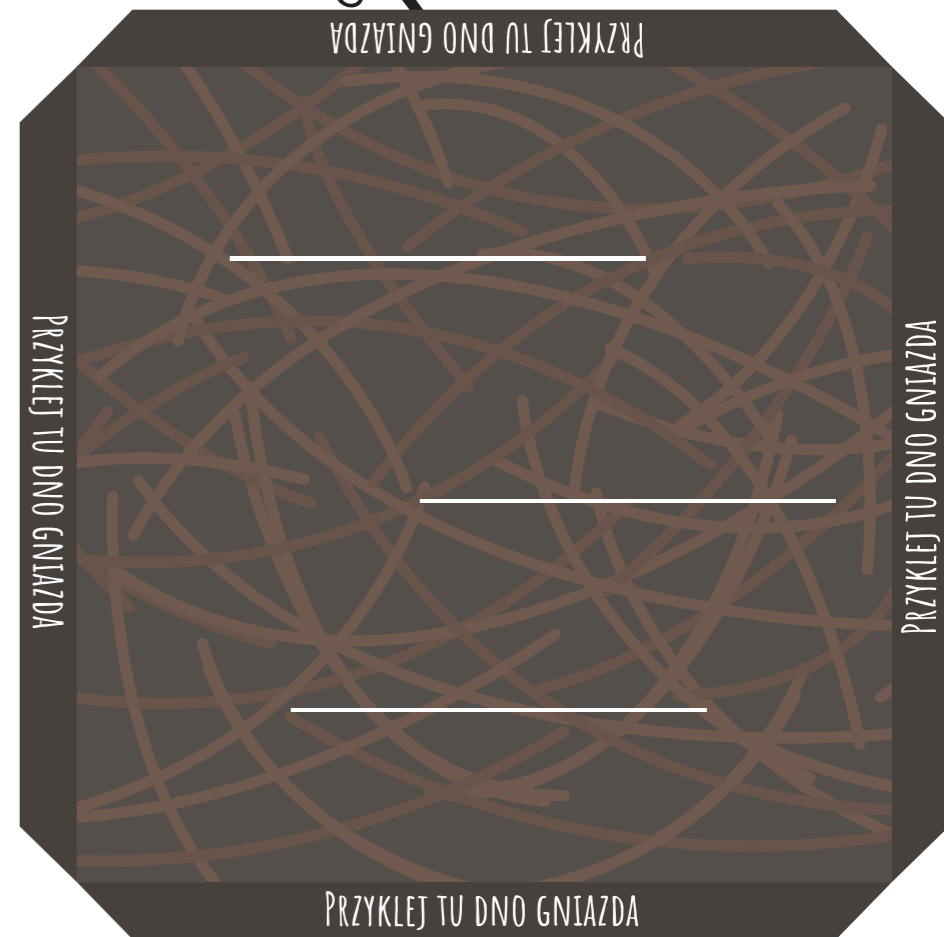
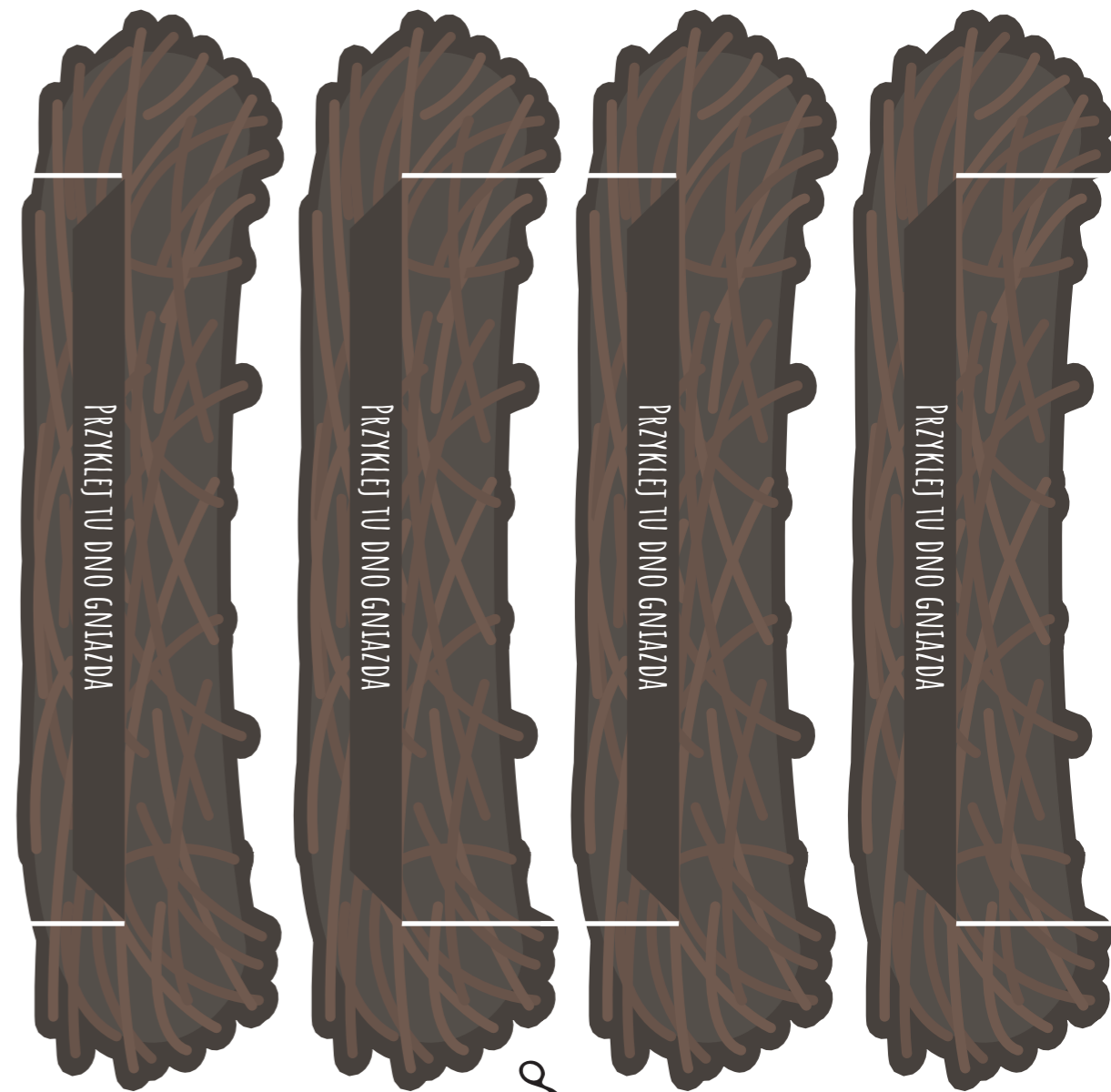
„TATA” ŁĄBĘDZIA NIEMEGO



„TATA” ŁĄBĘDZIA KRZYKLIWEGO



Ptak po prawej stronie, to **łąbędź krzykliwy**. Ma żółto-czarny dziób, bez charakterystycznej czarnej narośli u nasady. Pojawia się także w DPN, podczas migracji oraz zimą. Jest bardzo głośny. Dźwięki, które wydaje zarówno w locie, jak i na wodzie to donośne trąbiące fanfary przypominające nieco klakson samochodu. Rozpiętość jego skrzydeł: od 205 do 235 cm, waży ok.: 8 do 14 kg.

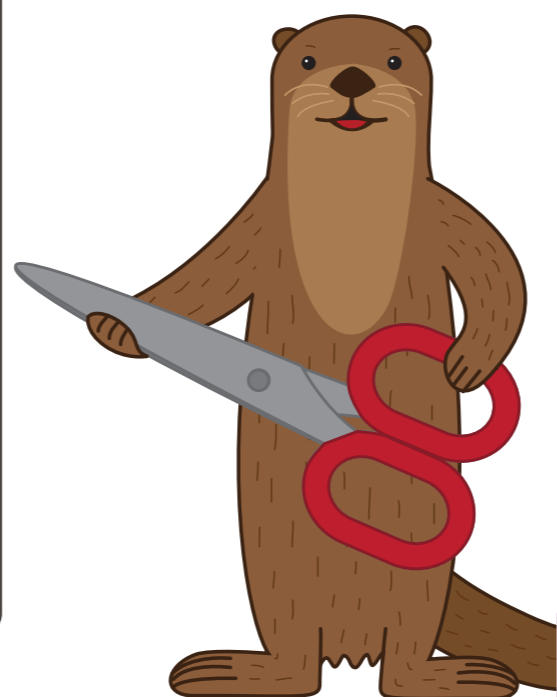
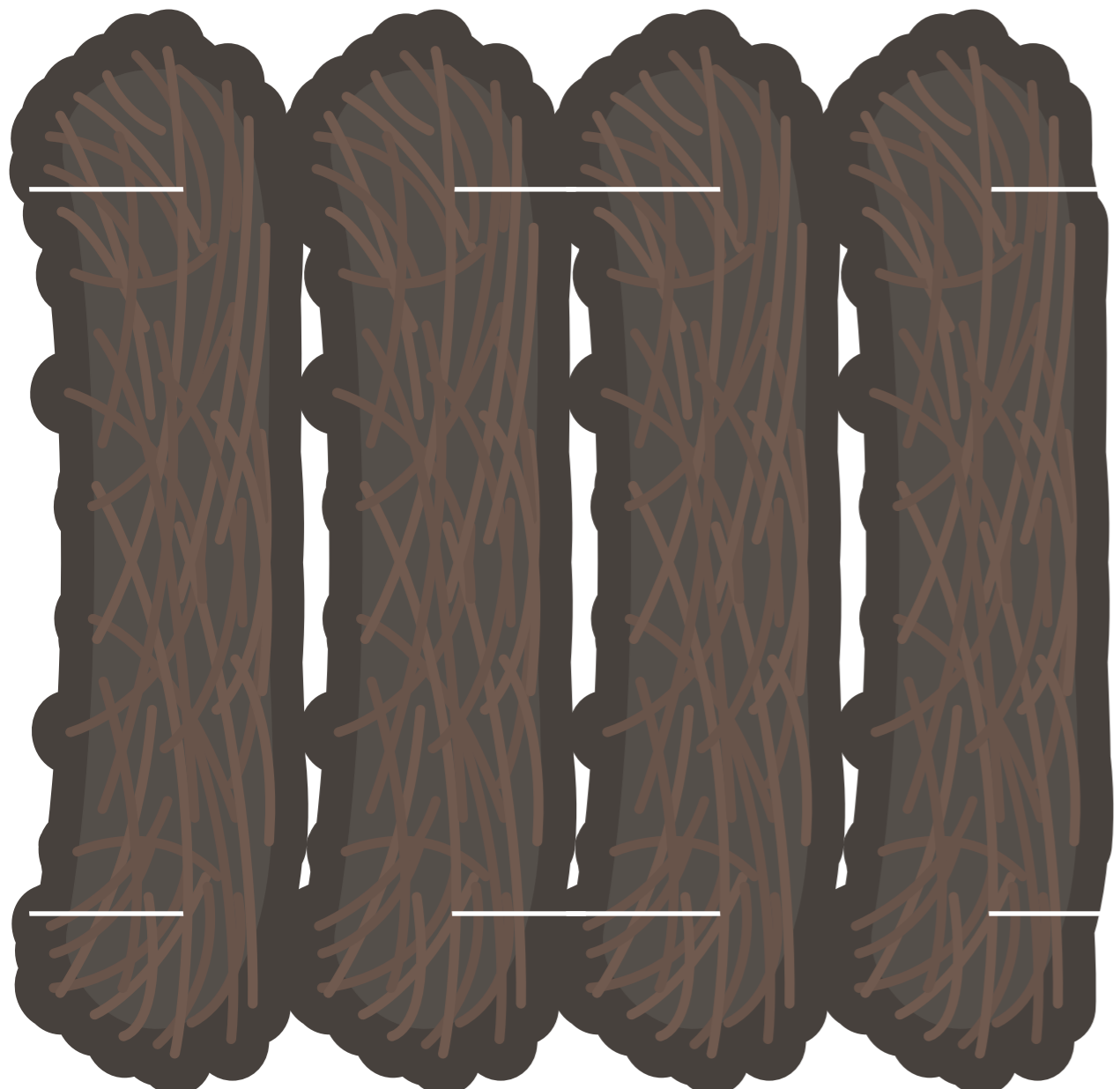


PRZYKLEJ TU DNO GNIAZDA

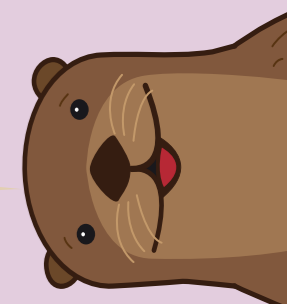
PRZYKLEJ TU DNO GNIAZDA

PRZYKLEJ TU DNO GNIAZDA

PRZYKLEJ TU DNO GNIAZDA



FAKTY I MITY W PRZYRODZIE



Mimo, że uczymy się przez całe życie, to i tak wiele tajemnic nie zostanie odkrytych. Może właśnie dlatego ten świat jest wciąż taki ciekawy, a my mamy tyle do zrobienia? Jakie są fakty, a jakie mity w świecie przyrody? Przeczytajcie w naszej Gazecie kolejny rozdział z tego cyklu.

Czy to prawda, że Drzewa gubią liście bo mało jedzą?

Warto się nad tym zastanowić, bo to ciekawy proces. Drzewo, poprzez liście pobiera z powietrza dwutlenek węgla, a z gleby ciągnie korzeniami wodę i z tych dwóch składników robi sobie pożywienie w procesie zwanym fotosyntezą. Aby takie działanie było możliwe – potrzebne są drzewu: światło, czyli ogromna porcja energii słonecznej oraz zawarta w liściach substancja zwana chlorofilem. To właśnie ona nadaje liściom zielony kolor. Jesienią sytuacja się zmienia. Dni stają się krótsze, słońce szybciej zachodzi. Chlorofil zanika. Powoli zasycha też ogonek, dzięki któremu liść trzymał się gałęzi, a to z kolei uniemożliwia doływ pokarmu. Wkrótce liść spada. Drzewo zasypia na zimę, by obudzić się wiosną i ubrać w nową zieleń.



Czy dlatego rano, na trawie pojawia się rosa, aby zwierzęta mogły się napić?

Zwierzęta z pewnością spijają kropelki rosy, które rano pojawiają się na źdźbłach trawy, lecz nie dlatego na roślinach znajduje się wtedy woda. Małe kropelki osiadają też, na przykład na samochodach. W naszych warunkach klimatycznych rosa pojawia się podczas bezchmurnej i bezwietrznej nocy i pokrywa świat. Dzieje się tak, ponieważ temperatura roślin, metali i ziemi jest niższa od temperatury powietrza. Rosa znika, kiedy pojawia się słońce. Po prostu wyparowuje.



Grzyby – to rośliny, czy zwierzęta?

Grzyby nie są roślinami. Rozmnażają się przez podział grzybni albo za pomocą zarodników, w czym przypominają rośliny.

Jednak żaden grzyb nie zawiera chlorofilu – zielonego barwnika, który u większości roślin służy do wytwarzania pokarmu na drodze fotosyntezy. (Opowiadałam Wam o tym procesie przy okazji tematu o drzewach, które gubią jesienią liście). Grzyby nie są ani roślinami ani zwierzętami – mają tyle unikatowych cech, że tworzą oddzielne królestwo grzybów.

Czy to prawda, że Ziemia jest „niebieską planetą”, ponieważ większą jej część zajmują wody?



Prawda. Powinniście wiedzieć, że woda zajmuje ponad 70% powierzchni naszej planety. Są to: oceany, morza, jeziora, rzeki. Kosmonauci mogą podziwiać ten widok w rzeczywistości i zawsze są zachwyceni intensywnością kolorów Ziemi. Widzą duże niebieskie obszary wody oświetlonej przez Słońce. Efekt „niebieskiej planety” wzmacnia dodatkowo atmosfera ziemiska, czyli gazowa powłoczka, która rozprasza światło słoneczne nasycając kolor. To dlatego bezchmurne niebo jest takie niebieskie.

Ciekawostki wybrała i zestawiała Magdalena Bylina-Głuchowska,
Tekst zredagowała Joanna Osińska, Drawieński Park Narodowy
Rysunki: Dominika Fańciszevska

KOMIKS

RYLOWANY PRZEZ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W DRAWNIE





Rysunki: Maja Trzaskawka, kl. VIIIb, SP w Drawnie
Kolorowanie: Natalia Syroka i Samira Wojtowicz, kl. VIIIa, SP w Drawnie
Opiekun: Mgr Edyta Musiatek

CIEKAWOSTKI I TAJEMNICE DPN

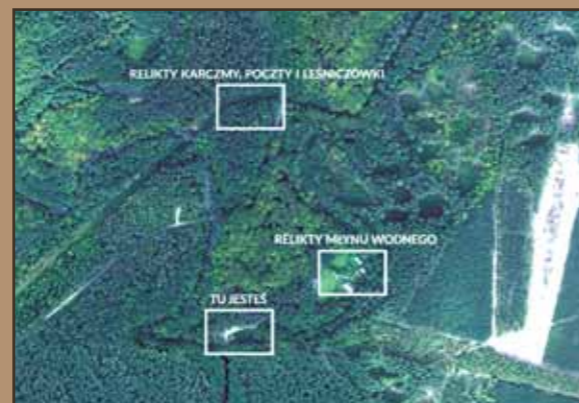
WYCIECZKI Z PANIĄ EWĄ...

BOGDANKA NAD DRAWĄ I KORYTRNICĄ – JEJ HISTORIA

Prawie każdy turysta zwiedzający Park, wcześniej czy później odwiedzi to miejsce. Bogdanka obecnie pełni rolę miejsca biwakowania. Położona malowniczo, w widłach rzeki Korytnicy i Drawy, latem bywa obleżona przez turystów kajakarzy. Jednak niewiele osób zna jej ciekawą historię.

Bogata sieć rzeczna w Puszczy Drawskiej spowodowała, że rozwijało się tu młynarstwo.

Młyny wodne w Nowej Marchii pojawiły się wraz z rozwojem osadnictwa w XIII wieku. Dokumenty o młynach nad Drawą należących do cysterek pochodzą z 1250 r. (w rejonie Osieczna i Dobiegniewa). Pod koniec XVIII w. odnotowano w tym rejonie ogółem ponad 300 młynów.



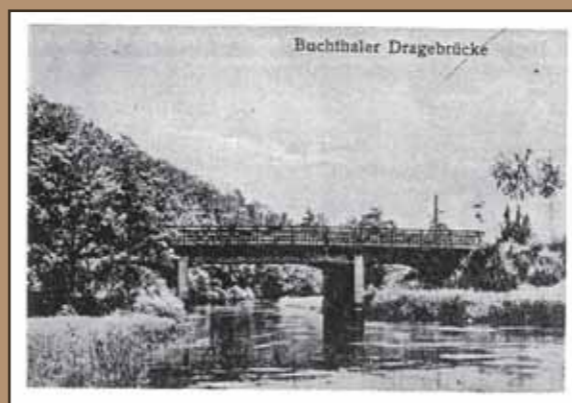
Okolice Bogdanki z lotu ptaka.
Ryc. Marcin Bielatko

liczką i białym bzem. Wejście do któregoś z tych budynków wyznaczały dęby, rosnące tam do dzisiejszego dnia.

Najkrótsze połączenie z Zatomiem (dawny Zatten) zapewniał most drogowy na Drawie pełniący swoją rolę do dziś.



Młyn na Bogdance



Most na drodze do Zatomia

W rejonie Bogdanki, nad Korytnicą, przez wiele lat przez II wojnę światową pracował młyn. Obecnie widoczne są relikty tej budowli, po którym pozostały ruiny jazu murowane z cegły, przyczółki i próg.

Na starej fotografii widać budowlę o imponujących rozmiarach i piękną szachulcową konstrukcję ścian.

Bogdanka to również rejon gdzie dawniej znajdowała się leśniczówka, karczma oraz poczta.

Na mapach: z 1893 r. zaznaczona jest karczma, a z 1905 r. – poczta, a z 1934 r. – leśniczówka.

Obecnie widoczne są tylko fragmenty fundamentów. Teren otoczony jest lasem, śniegu-



Z tego miejsca namawiamy na dalszą wyprawę. Po około 2 kilometrach dojdziemy do sieci szlaków turystycznych DPN, a wybór jest duży: do Barnimia, Wydrzego Głazu, Moczeli, Głuska...

Zapraszamy.

Wykorzystano materiały do projektu planu ochrony DPN

Operat ochrony walorów kulturowych pod red. Heleny Freino

Autor: Ewa Wnuk Gławdel, DPN
Fot. z archiwum DPN

B – JAK BRZOZA

Wszędobylskie i powszechnie znane drzewo o białej korze. Myśląc lub mówiąc „brzoza” mamy na myśli brzozę brodawkowatą – a to tylko jeden z czterech występujących w Puszczy Drawskiej gatunków brzoź. Jest jeszcze brzoza omszona, niska i żółta. Brzoza omszona jest podobna do brodawkowatej, dwa pozostałe gatunki są do niej zupełnie niepodobne.

Brzoza należy do tzw. gatunków pionierskich. Jej lekkie, obficie produkowane nasiona, wiatr roznosi na duże odległości. W rezultacie brzoza jako pierwszy gatunek drzewa, pojawia się na odkrytych przestrzeniach: zrębach, nieuprawianych polach, niekoszonych łąkach. I szybko je opanowuje. Takie gęste, zasiane bez pomocy człowieka lasy brzozowe, można spotkać na dawnych polach w np. w okolicy Zatomia.

Brzozowe laski przyciągają grzybiarzy. Tu znaleźć można czerwone kozaki żyjące w symbiozie z brzozami. ALE UWAGA! W Parku grzybów nie zbieramy!!!



B – JAK BREKINIA

Najrzadsze drzewo Puszczy Drawskiej znane również jako jarząb brekinia. Mimo, że jest krewniakiem pospolitej jarzębiny, w niczym jej nie przypomina. Liście brekini przypominają liść klonu, owoce są brązowe. Nieco podobne do jarzębiny są jedynie kwiaty – białe, zebrane w baldachy.

W Polsce, drzewo to rośnie tylko w zachodniej części kraju. Wszędzie jest bardzo rzadkie, podlega całkowitej ochronie gatunkowej.

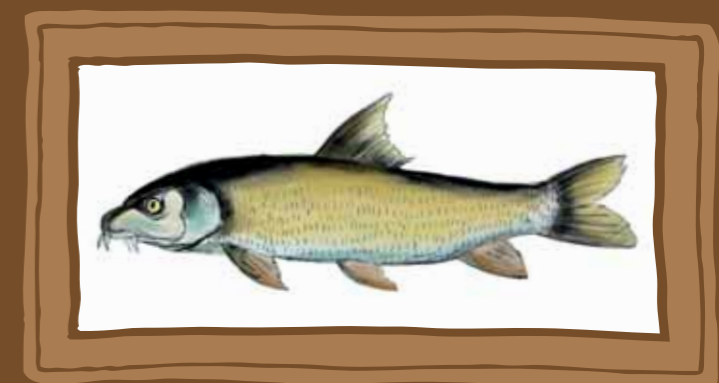
W Parku spotkać je można nad Drawą, w uroczysku Zatomskie Zbocza. Nieopodal ich stanowiska poprowadzono ścieżkę przyrodniczą „Międzybór”. DPN prowadzi stały monitoring tego gatunku, dba, aby tej cenniejszej roślinie nic się nie stało.

B – JAK BRZANA

Rzeki w Parku są jak z dobrego snu ryby brzany: płyną szybko, są czyste i dobrze natlenione, posiadają kamieniste lub piaszczyste dno. Kamyki w dzień nie są bez znaczenia. Złożone przez samice jaja przyklejają się do nich dzięki kleistej otoczce, która z czasem wyptukiwana jest przez wodę. Wtedy jaja opadają między kamienie gdzie następuje ich dalszy rozwój.

Wygląd brzany budzi we mnie sympatię, a zwłaszcza jej sympatyczny szeroki pysk „uzbrojony” w wąsiki, które służą do wyszukiwania pokarmu na dnie lub ułatwiają jej polowanie w nocy na drobne rybki albo wodne bezkręgowce.

Można ją zobaczyć w akwarium w „Wodnym Świecie” w Głusku. Zapraszamy.



Autor: Ewa Wnuk Gławdel, DPN
Rysunki: Dominika Fałciszevska

DLACZEGO „NIE” W DPN?



Nikt z nas nie lubi zakazów i nakazów, ale czasami trzeba się jednak dostosować, aby nie zepsuć czegoś cennego, jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalnego. Tak jest w przypadku parków narodowych, a więc także Drawieńskiego Parku Narodowego. Życie tutaj jest pod ochroną. Gdyby jej nie było, ludzie mogliby zniszczyć bardzo już rzadkie i nie do odtworzenia okazy fauny i flory. W efekcie – kolejne pokolenia: Wasze dzieci i wnuki – nigdy nie zobaczyliby już w naturze wybranych roślin czy zwierząt. Tak więc, słowo „NIE” w parku narodowym jest bardziej Waszym przyjacielem niż wrogiem. Przeczytajcie z uwagą.

NIE chodź poza znakowanymi szlakami i ścieżkami oraz drogami wyznaczonymi do ruchu turystycznego.

Ponieważ: parkowa fauna musi gdzieś mieć ostoję, w której znajdzie spokój. Nawet niskie natężenie ruchu turystycznego wywołuje duże zmiany w zachowaniu zwierząt, np. splotzony jeleń ucieka kilka kilometrów i potrzebuje dużo czasu, aby wrócić na miejsce, z którego został splotzony. Sieć szlaków

i ścieżek stanowi kompromis: jest wyznaczona tak, by turysta mógł zobaczyć to, co najciekawsze i równocześnie, aby dzika zwierzyna miała miejsce dla siebie. Z tego również powodu nie tworzy się pętli spacerowych wokół jezior.



NIE sptywaj Drawą i nie wędkuj na Drawie od marca do lipca.

Ponieważ: gągoty i tracze lęgą się w dziuplach nadbrzeżnych drzew, a potem sprowadzają pisklęta na wodę. Gdy takie rodzinne stadko ucieka w popłochu na widok kajaka, zdarza się, że młode rozpraszają się i gubią, a to często oznacza ich śmierć.



NIE zbieraj jagód, grzybów i innych owoców runa leśnego.

Ponieważ: popularne gatunki grzybów: borowiki, kurki, gąski, kanie i rydze w wyniku masowego zbierania trafiły już w Polsce na Czerwoną Listę gatunków zagrożonych wyginięciem. Gdzieś w Polsce muszą istnieć obszary, na których grzyby nie będą zbierane. Grzybiarze i zbieracze runa w okresie urodzaju penetrowaliby cały las, nie pozostawiając grzybom żadnych szans, a faunie spokojnych ostoi.

Autor: Ewa Wnuk Gładel, DPN
Rysunki: Dominika Fańciszevska

POETYCKIE STROFY DUSZA UKOJONA



Tę stronę przeznaczyłam dla Was na refleksję z poezją. Szum płynącej wody stał się natchnieniem dla młodej poetki, wieloletniej przyjaciółki Drawieńskiego Parku Narodowego, uczennicy Szkoły Podstawowej w Drawnie – Hani Bruzi. Przeczytajcie z uwagą, a potem wybierzcie się na spacer. Może i Wy odnajdziecie swoje natchnienie w przyrodzie?

I płynę błędząc ręką w toni
Bez obaw, woda jest taka przyjemna
Niejeden nad brzegiem tzę uronił
Wzruszenie i mnie tknęto, z nim flora tajemna

I płynę, wiośłem się odpychając
Niby po wodzie, a jak w chmurach się czuję
Ptaki świergocą skrzydłami machając
I jak one w powietrzu ja po taflę dryfuję

Czuję się świetnie, jakby dusza sama,
Bez ciężaru ciała po lesie biegąca
Podziwiając paproć i każdego motyla
Znow nad rzekę wraca i marzyć zaczyna

Bo gdy spoglądasz w modrością pływające fale
I na kamieniu siadasz, nagrzanym jak twa dusza
Fantazje powstają niebywale
Tak właśnie toń rzeczna wzrusza

Hanna Bruzi, kl. VIIIa, SP w Drawnie



Drodzy czytelnicy, nie spodziewaliśmy się tylu pięknych prac. Dziękujemy i gratulujemy wszystkim, którzy chcieli parkową wiosnę utrwalić na papierze. Zrobiło się w naszej redakcji kolorowo i jakoś tak radośnie! Pamiętamy o obietnicy wyboru prac do kalendarza na rok 2020, to przed nami. Konkursowe jury, po długich naradach, za wiosenne prace postanowiło nagrodzić młodych artystów (tworzących w różnych, ciekawych technikach) w następujących kategoriach wiekowych:

1. Oddziały przedszkolne, kl. „0”:

Miejsce I - MARTYNA MARKOWSKA, Miejsce II - MACIEJ JAKUBOWSKI, Miejsce III - ŁUCJA KACZ-MAREK; wszyscy nagrodzeni uczęszczają do oddziału przedszkolnego „0” B Szkoły Podstawowej w Węgorzynie.

2. Uczniowie Szkół Podstawowych: kl. I-IV:

Miejsce I - HANNA CZARNY kl. II B SP nr 41 w Szczecinie z Oddziałami Integracyjnymi, Miejsce II - SZYMON WITCZAK KL. II B SP w Człopie, Miejsce III - LENA KRUCA kl. II B SP nr 41 w Szczecinie z Oddziałami Integracyjnymi.

3. Uczniowie Szkół Podstawowych: kl. V-VIII:

W tym przedziale wiekowym nadeszło tylko jedną pracę, która absolutnie zasługuje na I Miejsce. Jej autorką jest MAJA WOLANICKA z kl. V SP w Drawnie.



Jesteśmy pod wrażeniem Waszej pomysłowości i pracowitości przy wykonaniu prac plastycznych. Z Waszą pomocą powstaje piękny kalendarz DPN na 2020 rok. Nagrodzone prace zobaczycie w kalendarzu.

Teraz zaczynacie malować, rysować, wydzierać, tworzyć paczworkowe naklejanki, kolaże..., wszystko po to, aby zilustrować lato w Drawieńskim Parku Narodowym. Czekamy w redakcji do 15 sierpnia. I pamiętajcie! Wszystko na arkuszu A3, z podpisem, adresem autora lub autorki. Dołączcie też zgodę Waszych opiekunów na opublikowanie tych prac w wydawnictwach Parku. Tą ostatnią sprawę załatwią dla Was dorośli, tylko im przypomnijcie.

Redakcja



WOJEWÓDZKI FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ
W SZCZECINIE

Czasopismo dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Szczecinie

Wydawca: Drawieński Park Narodowy, ul. Leśników 2, 73-220 Drawno

Redaktor naczelny: Aleksandra Gancarczyk

Kierownik zespołu redakcyjnego: Joanna Osińska

Zespół redakcyjny DPN: Ewa Wnuk Gławdel, Magdalena Bylina-Głuchowska, Jarostaw Gancarczyk, Marcin Bielatko, Szymon Śródecki oraz uczniowie SP w Drawnie pod merytoryczną opieką Edyty Musiatek

Layout, projekt okładki: Michał Grzeszczak

Rysunki: Michał Grzeszczak, Dominika Fańciszevska oraz uczniowie SP w Drawnie

Opracowanie graficzne, skład i druk: Studio Graficzne Piotr Kurasiak, ul. Szymanowskiego 10a/8, 59-400 Jawor

Logistyka i kolportaż: Anna Fatalaska, DPN

Nakład: 3 000 egz.

Exemplarz bezpłatny



Drawieński
Park Narodowy